



LUDWIKA GRABOSZ, ANNA MAS

1 października do Podsekcji Dokumentalnej Instytutu Naukowo-Społecznego zgłosiły się Ludwika Graboszowa i Anna Mas, zamieszkałe w Radomiu przy ul. Przyborowskiego 13 m. 2, i zeznały, że:

Po strzałach w Rożkach, gdy zginęło dwóch Niemców, wśród uciekających rozpoznano Józefa Grabosza i zaczęto zaraz głośno wymawiać jego nazwisko.

Nazajutrz, 20 września 1942 r., gestapo przyszło do brata Józefa, Stanisława Grabosza, zamieszkałego przy ul. Ogrodowej 12, zrobiło ogólną rewizję i od razu na podwórzu zabiło Stanisława Grabosza, syna Stanisława, lat 15, w ten sposób, że pytało chłopca, który udał się spać, gdzie są jego rodzice – [gestapowcy] uderzyli go w głowę dużą kryształową popielniczką, aż się krwią zalał, i wyprowadzili na podwórze, gdzie go zastrzelili.

Poza tym aresztowali jego matkę i żonę Stanisława Julię Grabosz, lat 36; żonę Józefa Zofię Grabosz, lat 32, którą przyprowadzili z ul. Wałowej wspólnie z koleżanką Schleimacher; Stanisława Grabosza, lat 46; malarza pokojowego Mieczysława Grabosza, lat 17; Bronisławę z Graboszów Mróz, lat 42; Feliksa Masa, [zatrudnionego w] Fabryce Broni, ur. 7 maja 1913 r., ożenionego z Anną Graboszówną, którą zastali na miejscu, oraz matkę Ludwikę Graboszową. Aresztowanych odwieźli od razu na ul. Kościuszki, gdzie skazano ich na trzy tygodnie [więzienia i] straszliwie torturowali. Po dwóch tygodniach gestapowcy przywieźli samochodem Julię Grabosz, która wskazała miejsce w ogrodzie, gdzie były zakopane radio i maszyna do pisania, na której pisano komunikaty. W ciągu trzech tygodni śledztwa codziennie przychodziło gestapo i zabierało wszystko z domu: garnitury, węgiel, drewno, pieniądze itp. Podczas aresztowania wszyscy, którzy byli na podwórzu, musieli się położyć. Byli bici i kopani, jak np. matka Graboszów – składająca zeznanie – została kopnięta w głowę tak, że straciła przytomność.

12 października 1942 r. cała rodzina w składzie sześciu osób, a mianowicie: Julia Grabosz, lat 36, Zofia Grabosz, lat 32, Stanisław Grabosz, lat 46, Mieczysław Grabosz, lat 17, Bronisława Mróz, lat 42, i Feliks Mas, lat 29, została powieszona przy stacji Rożki.

Józef Grabosz tropiony przez gestapo, które go poznało na ulicy, podczas ucieczki został ranny w plecy i odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Po Feliksie Masie zostało dwoje dzieci, po Józefie Graboszu – dziewczynka, lat 6.